

Jacek Kaczmarski

"Blogosławie Zło"

Visit "[Blogosławie Zło](#)" on [MotoLyrics.com](#)

Moj intymny kontakt z istotą gatunku.
Widze i osadzam, jak Stworcy namiestnik,
Taniec śmierci, zdrady, gwałtu i rabunku.

W naturalnych barwach, w dowolnym języku,
Z dźwiękiem tak klarownym, jak klarnet Mozarta
Siegam po wieczorna porcje krwi i krzyku
Stamtąd, gdzie akurat ginie trzystu Spartan.

Nie brak mi współczucia. Wzburzam się i wzruszam,
Stwierdzam z satysfakcją, że doznałem szoku;
Niby balon szłochu kształt zyskuje dusza
Âżawia mi paprochy uczuć w chłodnym oku.

A w życiu, na codzien - przydarza się rzadko
Zeby rzecz, co wstrząsa - ujrzec jak na dłoni.
A gdy już się uda być świadkiem wypadku -
To dźwięk ktoś zagłuszy lub widok przysłoni.

Ekran zaś niebieski szczegóły powtarza
Krwiscie bezlitosne zbliżenia w zwolnieniach,
Choć w każdej chwili może je wymazać
Palcem tknięty pilot - podczerwień sumienia...

Visit [Jacek Kaczmarski](#) page on [MotoLyrics.com](#), to get more lyrics and videos.